

Sygn. akt VI Ka 265/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Tekieli (spr.)

Sędziowie SO Waldemar Masłowski

SR del. do SO Beata Chojnacka - Kucharska

Protokolant Anna Potaczek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Roberta Remiszewskiego

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2014 r.

sprawy **A. L.**

oskarżonego z art. 263 § 2 kk

z powodu apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Lwówku Śląskim

z dnia 4 marca 2014 r. sygn. akt VII K 349/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego A. L. uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 200 złotych.

Sygn. akt VI Ka 265/14

UZASADNIENIE

A. L. został oskarżony o to, że:

pod koniec czerwca 2012 r. w M., w województwie (...) posiadał bez wymaganego pozwolenia broń palną w postaci karabinka A., kal. (...) mm numer (...) produkcji (...),

tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Lubaniu VII Zamiejscowy Wydział Karny w Lwówku Śląskim wyrokiem z dnia 4 marca 2014r. w sprawie VII J 349/13:

1. oskarżonego A. L. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 263 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata,

3. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego koszty sądowe w kwocie 224,17 zł na rzecz Skarbu Państwa i wymierzył mu opłatę w wysokości 180 zł.

Od powyższego wyroku wniósł apelację obrońca oskarżonego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego art. 2§ kpk, art. 4 kpk, art. 7 kpk oraz art. 410 kpk, mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegające na uznaniu ważnych dla oskarżonego wyjaśnień i faktów za niewiarygodne oraz oparciu się

jedynie na zeznaniach go obciążających, co miało wpływ na poczynione przez Sąd dalsze błędne ustalenia faktyczne, że to A. (...) przekazał karabinek A. D. S.,

2. rażącego błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający istotny wpływ na jego treść polegający na zasadniczo chybionym uznaniu, iż zebrane w sprawie dowody dając podstawę do uznania sprawstwa i winy oskarżonego, w sytuacji gdy wszelkie dowody ponad pomawiające, a zarazem całkowicie odosobnione zeznania D. S. w sposób jednoznaczny przeczą popełnieniu przez oskarżonego zarzuconego mu czynu, zaś wyłączone pomówienie przez tego świadka ma swoje obiektywne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego umotywowanie w wybitnie interesownym postępowaniu D. S..

Stawiając powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego niewinnym popełnienia zarzuconego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego A. L. okazała się być bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Tytułem uwag ogólnych podnieść trzeba, iż zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, organ procesowy ocenia dowody i wyciąga z nich wnioski według wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego regułami prawnymi. Zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza oczywiście, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem sąd meriti powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych. Sąd przy ustaleniach faktycznych związany jest całokształtem przeprowadzonego postępowania dowodowego, zasadami prawidłowego (logicznego) rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W realiach niniejszej sprawy, dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż Sąd Rejonowy w sposób bardzo dokładny wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym procesowymi zasadami związanymi z oceną dowodów, których naruszenia dopatrywał się obrońca oskarżonego, a co zostanie szerzej omówione poniżej. Skutkować to zatem musi przyjęciem, iż uznany tam tok rozumowania zasługuje winien na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k., zwłaszcza iż Sąd pierwszej instancji w sposób właściwy rozważył zarówno dowody obciążające oskarżonego A. L., jak i mające przemawiać dlań na jego korzyść. Zgodnie zaś z treścią art. 410 k.p.k. odniósł się do wszystkich dowodów ujawnionych na rozprawie, które okazały się być wystarczające do wydania rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. W kontekście tego, apelacja obrońcy oskarżonego nie zawiera rzeczowych argumentów, które skutecznie byłyby w stanie poważnie przedstawić w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tok rozumowania, sposób dojścia do prawdy materialnej oraz ocenę materiału dowodowego i ustalenia faktyczne wyprowadzone na kanwie tejże oceny. W realiach dowodowych niniejszej sprawy można wprost powiedzieć, iż omawiana skarga apelacyjna zawiera typową polemikę z ustaleniami sądu oraz oceną zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. To sprawia, iż te zarzuty, które mają dowieść o błędach w ustaleniach faktycznych nie mogły być skuteczne. Wszak sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie wystarcza do wniosku o popełnieniu przez sąd istotnego błędu ustaleń – choć odmienna ocena jest naturalnie prawem apelującego. Zarzut taki powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu w zakresie istotnych ustaleń, czego zdaniem Sądu II instancji,

Sąd Rejonowy nie uczynił. Ów zarzut nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne wady w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniu rozstrzygnięcia. Skoro Sąd I instancji czyniąc ustalenia w zakresie rekonstrukcji stanu faktycznego dokonał wszechstronnej i dokładnej analizy przeprowadzonych dowodów, respektującej wymogi stawiane przez wspomniany już wyżej art. 7 k.p.k., to tym samym ustalenia Sądu I instancji, jako czyniące również zadość wymogom stawianym przez art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., czy art. 5 § 2 k.p.k. nie mogły być poddane ingerencji apelacyjnej, zaś Sąd Okręgowy nie mógł zajmować odmiennego stanowiska. W takiej sytuacji przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów, jako nie wykraczająca poza granice zakreślone przez reguły prawidłowego rozumowania, nie jest dowolna, jest natomiast logiczna i przekonująca, a zatem niepodważalna. Podkreślić również należy, iż odwołanie od orzeczenia zapadłego w I instancji nie powinno polegać jedynie na ponownym przedstawieniu faktów i motywów rozważonych już przez Sąd Rejonowy, bo w takim wypadku nie byłoby to rozpoznawanie odwołania od zapadłego wyroku, a ponowne rozstrzygnięcie sprawy przez inny sąd, kolejna próba uzyskania orzeczenia pożądanego treści.

Przystępując do bardziej szczegółowych rozważań dotyczących tych zarzutów podniesionych w apelacji, w których skarżący dopatrywał się obrazy przepisów postępowania związanych z oceną dowodów zważyć trzeba, iż nie ma racji apelujący obrońca, gdy wskazuje, iż Sąd Rejonowy nie uczynił zadość wymogom stawianym przez art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. i wynikającym z tych przepisów zasadom trafnej reakcji karnej, prawdy materialnej i obiektywizmu. Zważyć trzeba, iż Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, iż wymienione przepisy proceduralne, jako formułujące jedne z naczelných, a wymienionych wyżej, zasad postępowania karnego, które to zasady zostały – zdaniem autora apelacji – naruszone, nie mogą stanowić samodzielnej podstawy środka odwoławczego albowiem zawierają one ogólną dyrektywę postępowania skierowaną do organów procesowych. O skuteczności oparcia zarzutów na tychże przepisach decyduje „związanie” ich treści – z uwagi na wysoki poziom abstrakcji normatywnej – z konkretnymi przepisami procedury karnej nakazującymi lub też zakazującymi dokonywania określonych czynności procesowych "ucieleśniającymi" te wskazania ogólne, czego jednak nie uczynił w apelacji obrońca A. L.. Innymi słowy, powołanie wyłącznie art. 2 § 2 k.p.k. czy art. 4 k.p.k., jako podstawy zarzutów apelacji jest nieskuteczne, jeśli nie zostanie przez skarżącego wykazane, w jakich konkretnych decyzjach procesowych sądu miałyby się przejawiać naruszenie dyrektyw ogólnych wynikających z tychże przepisów. Apelacja obrońcy nie zawiera zaś nawet próby wskazania, jakie decyzje procesowe Sądu naruszyły owe dyrektywy (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2012 r., V KK 106/12; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2007 r. V KK 345/06).

Obrońca A. L. w treści apelacji wprost wskazał na obrazę art. 7 k.p.k. Odwołując się raz jeszcze do analizy treści pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, ta w żadnym razie nie daje podstaw do podzielenia stanowiska tego skarżącego o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i ich dowolną ocenę. Wprost przeciwnie, Sąd Rejonowy oceniając poszczególne dowody zebrane w sprawie czynił to z zachowaniem zasad logiki, racjonalności i doświadczenia życiowego. Podnieść również trzeba, iż zarzut naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. należy w istocie rozpoznawać wspólnie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, albowiem są one ze sobą ściśle związane. Stąd też argumenty zawarte w niniejszym uzasadnieniu, a podniesione w związku z omówionym już wyżej zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych w pełni przystają (jako odpowiedź Sądu Okręgowego) do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., bez potrzeby ich powielania.

Odnośnie wskazywanego przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. zważyć trzeba, iż również ocenić trzeba go, jako chybiony. Norma zawarta w tym przepisie określa obowiązek rozważenia wszystkich zebranych materiałów; jest natomiast oczywiste, że w sytuacji kolizyjnej, konieczne jest dokonanie wyboru i oparcie rozstrzygnięcia na dowodach uznanych za wiarygodne oraz odrzucenie innych, które nie znalazły potwierdzenia w procesie weryfikacji. W tej ostatniej sytuacji zasadniczego wręcz znaczenia nabiera zagadnienie rozważenia wszystkich dowodów będących do dyspozycji i argumentacja zaprezentowana dla wsparcia przyjętego stanowiska (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 28 maja 2008 r., WA 21/08). W tej sprawie nie wykazano, aby poza sferą analizy pozostały okoliczności istotne dla wydania orzeczenia. Pamiętać również trzeba, iż dokonanie oceny materiału ujawnionego, nie odpowiadającej interesowi procesowemu skarżącego, nie uchybia dyspozycji art. 410 k.p.k. (vide: wyrok S.A. w Krakowie, KZS 2/07

poz. 42). Inną rzeczą jest prawidłowość oceny materiału dowodowego, co zapewne chciał zarzucić w szczególności obrońca, przy czym zważyć trzeba, iż zagadnienie oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych w ogóle nie należy do zakresu normatywnego tego przepisu.

Nie wdając się w proces dokonywania oceny dowodów, gdyż takowe stanowi prerogatywę Sądu I instancji, Sąd Okręgowy dostrzega potrzebę – mając na uwadze treść wywiedzionej, a omawianej apelacji – zwrócenia raz jeszcze uwagi na te treści poszczególnych dowodów oraz wnioski z nich wynikające, które dały Sądowi meriti asumpt do tego, aby zrekonstruować stan faktyczny w sposób, który poddał krytyce skarżący obrońca. In concreto, lektura pisemnych motywów wyroku dowodzi – o czym już wspomniano – iż Sąd orzekający w sposób prawidłowy, należyty i wszechstronny wykazał, dlaczego, w jakiej części i z jakich powodów należało uznać za wiarygodne te dowody, które posłużyły Sądowi do ustalenia prawdy materialnej, dyskwalifikując jednocześnie, jako niewiarygodne (w całości lub części) pozostałe zebrane dowody. Koncentrując się na ustaleniach Sądu Rejonowego odnośnie sprawstwa oskarżonego A. L. zgodzić się należy z obrońcą, iż podstawę ustaleń stanu faktycznego Sądu Rejonowego w tym zakresie stanowiły de facto zeznania złożone przez D. S., które pozostawały bez wątpienia kluczowym, fundamentalnym źródłem dowodowym, na którym oparł się Sąd meriti. Ich treść, jednoznaczna i stanowcza, nie budziła zastrzeżeń po stronie Sądu orzekającego. Nie budzi ona również wątpiwości po stronie Sądu II instancji. To właśnie in concreto na kanwie zeznań wymienionego świadka, Sąd Rejonowy ustalił, iż A. L. dopuścił się przypisanego mu występku stypizowanego w treści art. 263 § 2 k.p.k. W świetle wywodów apelacji obrońcy, który „słabości” zapadłego wyroku dopatruje się między innymi w tym, iż Sąd meriti zbudował swe ustalenia faktyczne wyłącznie na treści zeznań D. S., w tym miejscu zważyć należy, iż procedura karna nie wyłącza możliwości oparcia ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie, byleby ocena tego dowodu była rzeczowa oraz logiczna i nie wkraczała w sferę dowolności (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 maja 2011 r., II AKa 77/11), a takie też cechy nosi ocena zeznań wymienionego świadka, jak i wszystkich dowodów, jakiej dokonał Sąd Rejonowy. Oczywistym jest, iż wobec wyjaśnień oskarżonego, których treść pozostawała w jaskrawej opozycji wobec zeznań D. S., rysowały się dwie przeciwstawne wersje zdarzenia. W takiej sytuacji rolą i obowiązkiem Sądu orzekającego pozostawało należyte uczynienie zadość zasadzie swobodnej oceny, która nakazuje sądowi, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, bez wartościowania dowodów czy nadawania prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść (bądź odwrotnie). Wszystkim tym wymogom i rygorom związanym z oceną dowodów – co raz jeszcze stanowczo należy podkreślić – Sąd pierwszej instancji uczynił zadość, co wynika z analizy treści zgromadzonych w sprawie dowodów oraz lektury pisemnych motywów wyroku.

Koncentrując się na dwóch odmiennych, co do treści dowodach, to jest z jednej wyjaśnieniach oskarżonego A. L., z drugiej zaś zeznaniach D. S., autor apelacji prezentując w swej skardze własne stanowisko w zakresie oceny tychże dowodów, odmienne od tego, jakie zajął Sąd pierwszej instancji, a odpowiadające interesowi oskarżonego, zdaje się nie dostrzegać i zapominać, być może świadomie, jakie cechy winien mieć dowód w procesie karnym, aby można byłoby przypisać mu walor wiarygodności. Wszak o wiarygodności dowodu osobowego decydują takie przymioty, jak stanowczość w składanych kolejno zeznaniach (wyjaśnieniach), konsekwencja, czy pewność wypowiedzi. Takich cech nie sposób dopatrzeć się w wyjaśnieniach oskarżonego A. L.. I tak, treść uzasadnienia omawianej apelacji skłania do konkluzji, iż obrońca w sposób bezkrytyczny odnosi się do faktu ewoluowania wyjaśnień oskarżonego, co do powodów, dla których miałyby być pomówiony przez D. S.. W jednych wskazuje na motyw związany z zazdrością – podejrzeniami, co do romansu konkubiny J. K. (obecnie K.) z oskarżonym (k. 191-192 akt VII K 242/13), by w kolejnych wskazać na zemstę mającą swe źródło w złożeniu przez A. L. zeznań w innej sprawie, które obciążały D. S. (k.34v). Warto w tym miejscu zauważyć, iż obrońca oskarżonego w kwestii zazdrości, jako potencjalnej przyczyny złożenia takich, a nie innych zeznań przez D. S., wskazał, iż A. L. „nie uznawał tego za pewne, ani nie posiadał wiedzy czy rzeczywiście tak jest”, wspierając się treścią wyjaśnień oskarżonego złożonych w dniu 25 stycznia 2013 roku (k.190-192 akt VII K 242/13). Zauważyć trzeba jednak, iż skarżący posiłkował i przywołał w apelacji jedynie fragment wypowiedzi oskarżonego w tej materii, albowiem kontekst całości złożonych wówczas wyjaśnień wprost wskazuje, iż D. S. sygnalizował i okazywał (niejednokrotnie) oskarżonemu swe niezadowolenie, co do relacji pomiędzy

oskarżonym, a dziewczyną świadka, manifestując swą zazdrość i podejrzenia, co do romansu, czego A. L. miał mieć pełną świadomość. Taka metoda kwestionowania trafności skarżonego orzeczenia nie może być skuteczna i dowodzi o braku merytorycznych argumentów po stronie apelującego obrońcy skierowanych przeciwko zapadłemu wyrokowi. Po wtóre, nie można nie zauważyć – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd meriti – iż zarówno D. S., jak i była konkubina zaprzeczyli temu, aby D. S. podejrzewał oskarżonego i J. K. (obecnie K.) o romans (vide: zeznania J. K. (obecnie K.), k.54v, zeznania D. S., k.55).

Pozostając przy kwestii związanej z rzekomym pomówieniem oskarżonego o popełnienie czynu, który stał się przedmiotem zarzutu i rozważań w niniejszej sprawie, nieodzownym wydaje się być przypomnieć, że Sąd Rejonowy dokonując całościowej oceny poszczególnych dowodów w pełni wykorzystał znaczenie zasady bezpośredniości. Sąd pierwszej instancji dążąc do poczynienia prawdziwych ustaleń, wszystkie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy dowody osobowe przeprowadził zatem bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia (oraz zeznania świadków) kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanymi, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Gdyby zatem Sąd Rejonowy – korzystając z owej zasady – dostrzegł jakiegokolwiek działania ze strony którejkolwiek z przesłuchiwanymi osobami, które nosiłoby cechy bezpodstawnego pomówienia (in concreto D. S., który wszak nie kwestionował negatywnych relacji z oskarżonym), to przełożyłoby się w dalszej kolejności na ocenę wiarygodności tego źródła dowodowego i znalazłoby odzwierciedlenie tak w wyroku, jak i jego pisemnym uzasadnieniu. Sąd Odwoławczy – z oczywistych względów – pozbawiony jest tej sfery poznawczej, a zatem kontroli podlega prawidłowość oceny dokonanej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym pod kątem tego, czy nie zawiera błędów faktycznych i logicznych, nadto, czy jest zgodna z pozostałymi wskazaniami zawartymi w przepisie art. 7 k.p.k.

Obrońca oskarżonego centralizując swą uwagę na dyskredytowaniu zeznań D. S. nie dostrzega korelacji (więzi) treści zeznań świadka z okolicznościami sprawy, co również miało wpływ na dokonaną ocenę tegoż dowodu. Po pierwsze, ów świadek zeznał, iż przyjął od A. L. broń na przechowanie z uwagi na obawy oskarżonego związane z przeszukaniem należących doń pomieszczeń przez organy ścigania, które to czynności procesowe faktycznie w późniejszym czasie miały miejsce (k.35-39) i co potwierdził ojciec oskarżonego Z. L. (k.35v). Po wtóre, z zeznań D. S. wynika, iż oskarżony przyjechał do M., gdzie spotkał się ze świadkiem, aby przekazać mu broń, samochodem marki V. (...) koloru białego (k.142 akt VII K 242/13), a taki samochód, zarejestrowany na Z. L., faktycznie użytkował w tamtym czasie oskarżony (k.192 akt VII K 242/13). Wreszcie, D. S. wskazał w swych zeznaniach, iż „z tej broni raz strzelałem u L.. Mogło to być około 6 miesięcy wcześniej” (k.143 akt VII K 242/13), która to okoliczność użycia broni znalazła swe potwierdzenie w opinii z przeprowadzonych badań z zakresu broni i balistyki (k.202, k.218 akt VII K 242/13).

Konkludując, gdyby chcieć w sposób ogólny spuentować apelację obrońcy oskarżonego pokusić należałoby się o konkluzję, iż można stworzyć wiele hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia i zależnie od subiektywnie przyjmowanych założeń logicznych i kryteriów oceny, wzajemnie je przeciwstawiać lub wykazywać ich odmienny stopień wiarygodności i tak właśnie uczynił autor omówionej apelacji. Rzecz jednak nie w tym, aby taką abstrakcyjną, czy hipotetyczną wersję skonstruować (nawet w powiązaniu z konkretnymi okolicznościami sprawy), a następnie w oparciu o nią wykazywać, że skoro i taka wersja jest możliwa, to dokonana przez sąd ocena dowodów i oparte na nich ustalenia włączone do podstawy wyroku noszą cechę dowolności. Błąd takiego rozumowania polega na ignorowaniu dyrektyw zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów i dokonane w jej rezultacie ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti w toku rozprawy głównej, mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich sąd rzeczywiście uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k. Skoro z taką sytuacją nie mamy do czynienia, to apelacja skarżącego obrońcy nie mogła zasługiwać na uwzględnienie. To, że ocena dowodów i ustalenia faktyczne wyprowadzone na kanwie tejże oceny, nie czynią zadość interesowi skarżącego, w żadnej mierze nie świadczy o wadliwości rozstrzygnięcia.

Przechodząc do rozważań w zakresie kary (art. 447 § 1 k.p.k.).

Sąd Okręgowy podzielił wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności, jakie Sąd I instancji miał na względzie przy wymiarze orzeczonej za przypisany A. L. czyn kary pozbawienia wolności. W ocenie Sądu II instancji, dolegliwość wymierzonej oskarżonemu kary nie przekracza w żadnym razie stopnia winy, jest współmierna w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu występkowi i spełnia zadania społecznego oddziaływania kary i cele szczególnie-prewencyjne. Jest wynikiem trafnej oceny uwypuklonych w pisemnych motywach wyroku okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oraz danych osobopoznawczych oskarżonego (vide: strona 6-7 uzasadnienia wyroku). Tym samym orzeczone kary pozbawienia wolności została prawidłowo wyważona, jawiąc się, jako słuszna, adekwatna i sprawiedliwa. Brak jest jakichkolwiek przesłanek ku temu, aby orzeczoną karę uznać za rażąco niewspółmiernie surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Wszak o rażącej niewspółmierności kary nie można mówić w sytuacji, gdy, tak jak w przedmiotowej sprawie uczynił Sąd meriti, wymierzając karę 7 miesięcy pozbawienia wolności za przypisany oskarżonemu występek uwzględnione zostały wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami wymiaru. Trzeba pamiętać, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. może zajść tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną w I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. W realiach niniejszej sprawy, gdy zważyć zarówno na wymiar kary, która została orzeczona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, jak również gdy mieć na względzie zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 69 k.k.), taka sytuacja nie zachodzi.

Nie znajdując zatem podstawy faktycznej ani prawnej dla uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego A. L. uznając ją za oczywiście bezzasadną, Sąd II instancji zaskarżony wyrok, jako trafny i prawidłowy utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych i § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego A. L. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 200 złotych, na którą składa się opłata w kwocie 180 złotych za drugą instancję oraz 20 złotych tytułem ryczałtu za doręczenie wezwań i innych pism w postępowaniu sądowym.